



Sygn. akt II PK 124/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa W. B.
przeciwko K. Centrum Sportowo-Rekreacyjnemu, sp. z o.o. w K.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 stycznia 2014 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G.
z dnia 30 listopada 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania do Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w G., pozostawiając temu sądowi orzeczenie o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód W. B. domagał się od pozwanego K. Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, Sp. z o.o. odszkodowania z umowy o zakazie konkurencji.

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2012 r., Sąd Rejonowy zasądził na jego rzecz odszkodowanie w wysokości 32.400 zł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych.

Powód był pracownikiem pozwanej spółki od 1 października 2009 r. jako dyrektor basenu, od 17 listopada 2009 r. pełnił funkcję prezesa zarządu spółki. W dniu 17 grudnia 2009 r. zawarty został aneks do umowy o pracę, który m. in. obejmował (§ 7) zobowiązanie powoda do powstrzymania się od działalności konkurencyjnej na okres zatrudnienia oraz 1 roku po ustaniu stosunku pracy. Z tego tytułu miał otrzymywać 30% wynagrodzenia, ustalonego uchwałą przez Zgromadzenie Wspólników. Umowę podpisał Przewodniczący Rady Nadzorczej, działający na podstawie § 33 ust. 1 Aktu Założycielskiego spółki. Postanowienie to przewidywało, że umowy z prezesem spółki zawiera w imieniu spółki przewodniczący rady nadzorczej. Pozwana spółka w początkowym okresie działalności zajmowała się nadzorowaniem budowy basenu w K., a następnie jego prowadzeniem.

W dniu 31 marca 2011 r. powód został odwołany z funkcji i wypowiedziano mu umowę o pracę ze skutkiem na dzień 30 czerwca 2011 r. Powód został także zwolniony z zakazu konkurencji.

W okresie wypowiedzenia powód zarejestrował działalność gospodarczą, z szeroko zakreślonym przedmiotem działalności. Praktycznie podjął on jednak jedynie prowadzenie portalu internetowego „[...]” na którym pełnił funkcję redaktora naczelnego. Portal zamieścił krytyczne teksty o działalności pozwanej spółki. W dniu 4 maja 2011 r. powód złożył ofertę współpracy Gminie B. przy realizacji inwestycji w postaci basenu sportowego. Do podjęcia współpracy nie doszło. Od września 2011 r. powód podjął zatrudnienie na podstawie umowy prawa cywilnego jako dyrektor Zakładu [...], zajmującego się produkcją betonu.

Sąd Rejonowy uznał, że powód nie podjął działalności konkurencyjnej względem pozwanego. Pozwany nie był także w stanie skutecznie i jednostronnie

uwolnić się od zakazu konkurencji, umowa nie zawierała bowiem umownego prawa odstąpienia ani wypowiedzenia.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2012 r., Sąd Okręgowy w G. oddalił apelację pozwanego od tego wyroku. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną przyjęte za podstawę wyroku sądu I instancji. W szczególności nie uznał Sąd Okręgowy, by przy zawarciu umowy doszło do naruszenia art. 210 § 1 k.h. Umowa została podpisana przez przewodniczącego rady nadzorczej działającego na podstawie § 33 ust. 1 Aktu Założycielskiego a powód został powołany na stanowisko prezesa zarządu uchwałą rady nadzorczej spółki. Nie doszło zatem do naruszenia art. 210 § 1 k.h. Sąd Okręgowy nie uznał także, by powód podjął działalność konkurencyjną ani by spółka skutecznie zwolniła go z zakazu konkurencji.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku pełnomocnik pozwanego zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie:

a/ art. 210 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię oraz art. 101³ k.p., art. 17 § 1 k.s.h. i art. 58 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa o zakazie konkurencji, zawarta przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej bez wiedzy i uchwały tej Rady nie jest bezwzględnie nieważna,

b/ art. 101¹ § 1 k.p. w zw. z art. 101² § 1 k.p. a także art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez błędną interpretację postanowień § 7 ust. 1-5 i § 8 umowy o pracę przez przyjęcie, że powód nie dopuścił się naruszenia umowy o zakazie konkurencji przez podjęcie działalności konkurencyjnej,

c/ art. 8 k.p. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez jego niezastosowanie w sytuacji, w której powód uzyskał w ramach umowy o pracę postanowienia korzystne dla siebie wykorzystując swoją pozycję w strukturach władzy lokalnej i znajomość z Przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazuje się zasadna, co zaowocowało uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Najdalej idący pozostawał zarzut nieważności umowy o zakazie konkurencji, która została wprowadzona w formie dodatkowych postanowień do umowy o pracę. Zarzut ten okazał się w pełni zasadny.

Ważność umowy o zakazie konkurencji zawartej przez członka zarządu spółki prawa handlowego z tą spółką stanowi wycinek szerszej problematyki reprezentacji spółki w umowach i sporach z takimi osobami. Punkt wyjścia dla analizy normatywnej stanowi w tym przypadku art. 210 k.s.h. Zgodnie z jego § 1 w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Zestawienie tej normy ze stanem faktycznym sprawy wskazuje wyraźnie, że uchybiono obowiązkowi zawarcia aneksu do umowy o pracę z zachowaniem zasady, że spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentuje rada nadzorcza.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego za ugruntowane wypada uznać stanowisko, w świetle którego zawarcie umowy o pracę z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z naruszeniem tak określonych zasad reprezentacji powoduje bezwzględną nieważność umowy. Pogląd taki wyrażano na tle nieobowiązującego już art. 203 kodeksu handlowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1998 r., sygn. I PKN 489/97), który – z niewielkimi zmianami redakcyjnymi – został powtórzony w treści § 1 art. 210 k.s.h. W konsekwencji Sąd Najwyższy utrzymuje swoje stanowisko także w obecnie obowiązującym stanie prawnym, tak na tle art. 210 § 1 k.s.h. jak i na tle analogicznego uregulowania art. 379 § 1 k.s.h. (por. np. wyroki z dnia 20 września 2005 r., sygn. III PK 83/05 oraz z dnia 23 lipca 2009 r., sygn. II PK 36/09).

Reprezentacja spółki przez radę nadzorczą oznacza w tym przypadku konieczność działania całego tego organu w przepisanej prawem formie. Oznacza to, że rada nadzorcza jako całość musi podjąć uchwałę, w której dokonuje aktu reprezentacji spółki (na tle art. 374 k.h. – poprzednika art. 379 k.s.h. - np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., sygn. I PK 501/03, na tle art. 201 k.s.h. np. powołany już wyrok w sprawie II PK 36/09).

Przepisy Kodeksu spółek handlowych w zakresie reprezentacji spółki nie przyznają bowiem żadnych szczególnych uprawnień przewodniczącemu rady. W

istocie Kodeks odnosi się do tego stanowiska w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością jedynie w regulacji dotyczącej wyboru przewodniczącego rady (art. 222 § 5 k.s.h.). Ewentualne elementy szczególnej pozycji tego członka rady muszą zatem wynikać z regulacji wewnętrznych spółki i nie mogą naruszać norm powszechnie obowiązujących.

Specyfikę niniejszej sprawy stanowiło właśnie umieszczenie w akcie założycielskim pozwanej spółki (w istocie jej umowie) postanowienia, w świetle którego umowy z prezesem zarządu zawiera w imieniu spółki przewodniczący jej rady. Postanowienie to pozostaje w oczywistej sprzeczności z art. 210 § 1 k.s.h. Wymaga zatem zbadania, czy dopuszczalne jest tego rodzaju ukształtowanie zasad reprezentacji spółki.

Na wstępie wypada przypomnieć, że w spółkach akcyjnych relacje między statutem a ustawą pozostają uregulowane w normach art. 304 § 3 i 4 k.s.h. Przewidują one odpowiednio, że statut może zawierać postanowienia odmienne, niż przewiduje ustawa, jeżeli ustawa na to zezwala a także, że statut może zawierać dodatkowe postanowienia, chyba że z ustawy wynika, że przewiduje ona wyczerpujące uregulowanie albo dodatkowe postanowienie statutu jest sprzeczne z naturą spółki akcyjnej lub dobrymi obyczajami. Analogicznej regulacji nie wprowadzono w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Mimo tego w piśmiennictwie wydaje się przeważać pogląd, że zasady te - choć z większą elastycznością - znajdują zastosowanie także w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (por. A. Szajkowski, M. Tarska w: Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, M. Tarska, A. Herbet, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. T. 2, Wyd. 3, Warszawa 2014, nb 25 do art. 157). W szczególności trudno sobie wyobrazić, by brak regulacji o treści odpowiadającej art. 304 § 3 k.s.h. uprawniał do kształtowania treści umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w sposób sprzeczny z regulacjami bezwzględnie obowiązującymi.

Badanie dopuszczalności odstępstwa w umowie od zasad, wynikających z art. 210 § 1 k.s.h., musi zatem uwzględniać ocenę charakteru prawnego tego przepisu. W piśmiennictwie pogląd, że stanowi on normę *ius cogens* wyraża A. Szajkowski (w: Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, M. Tarska, A. Herbet, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. T. 2, Wyd. 3, Warszawa 2014, nb 5 do

art. 210); pogląd ten wprost aprobuje Z. Jara (w: Kodeks spółek handlowych, pod red. Autora, Warszawa 2013, uwaga 3 do art. 210). W orzecznictwie Sądu Najwyższego trudno znaleźć oceny, dotyczące bezpośrednio charakteru prawnego omawianego przepisu. Niemniej jednak powszechnie sięga się do sankcji nieważności na zasadzie art. 58 § 1 k.c., a zatem przypisuje się tej regulacji walor normy obowiązującej bezwzględnie.

W konsekwencji należy uznać, że umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może przewidywać, że w umowach spółki z członkiem zarządu spółkę reprezentuje nie rada nadzorcza lecz wyłącznie przewodniczący rady nadzorczej. Umowa zawarta przez tak reprezentowaną spółkę jest nieważna na zasadzie art. 58 § 1 k.c. jako że narusza bezwzględnie obowiązującą normę, wynikającą z art. 210 § 1 k.s.h.

W związku z tym ocena pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej okazała się zbędna, a ocena nieważności umowy wystarczyła do ferowania rozstrzygnięcia, przyjętego w sentencji orzeczenia.